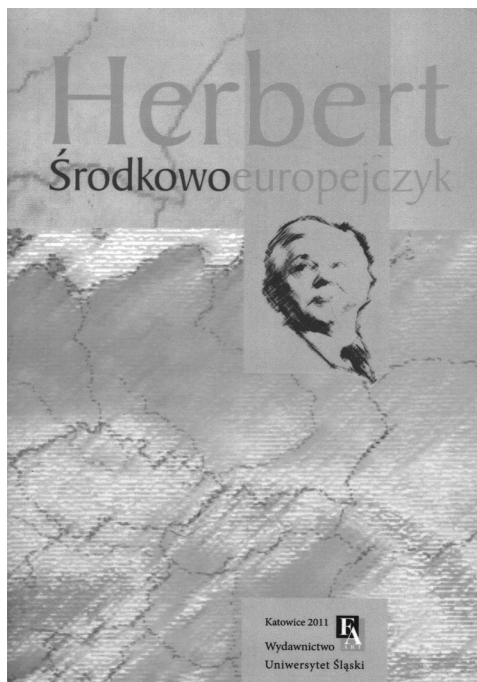


Herbert Środkowoeuropejczyk. Twórczość Zbigniewa Herberta w kontekstach i kontaktach środkowoeuropejskich, red. K. Krasuski, Wydawnictwo FA-art, Katowice 2011, ss. 253.



obecnością utworów poety w wielu miejscach świata² – mieszkają one w niezliczonych antologiach poezji polskiej publikowanych za granicą, bytują w tomach Herberta niestrudzenie tłumaczonych w najróżniejszych krajach świata, niezmiernie często pojawiają się wreszcie w artykułach krytycznych i szkicach o poezji współczesnej³.

Wszystko to sprawia, że prace zmierzające do przedstawienia dziejów recepcji dzieł Herberta mają niebywałą wartość poznawczą i ogromną wagę. Ta pierwsza wiąże się z faktem poszerzenia wiedzy o biografii samego poety – choćby poprzez przedstawianie jego kontaktów typowo wydawniczych, które mówią wiele nie tylko o zainteresowaniu redaktorów Herbertem jako potencjalnym autorem, ale także rzucają światło na niektóre wątki jego twórczości, dyskutowane przez poetę z tłumaczami (korpus tego typu informacji zawiera korespondencja z Karłem Decjusem, jego wieloletnim tłumaczem i zagranicznym promotorem). Natomiast doniosłość badań międzynarodowej recepcji dzieł Herberta wiąże się z oddaniem mu należnego miejsca na mapie literatury światowej, na której może być umieszczany obok najważniejszych poetów XX wieku, choć oczywiście czytelniczo-wydawnicza popularność nie musi stanowić o wartości danej propozycji literackiej. Jednak w wypadku Herberta zainteresowanie wydawców oraz publiczności czytającej (i krytycznej) skupia się najpierw na kwestii wysokiej jakości artystycz-

„okolicznościowym” tych edycji stały się obchody roku 2008 – ogłoszonego przez Sejm RP Rokiem Zbigniewa Herberta – a dokładniej rzecz ujmując, konferencje, na których podjęto taką problematykę.

² Co nie zmienia faktu, że i recepcja rodzima – można nawet rzec: o charakterze wybitnie regionalizowanym – staje się przedmiotem dociekań w ujęciu monograficznym. Por. np.: Z. Fałtynowicz, *Podróże bliskie: Zbigniew Herbert i Suwalszczyzna*, Suwałki 2008; C. Dobies, *Herbert w Toruniu. Przewodnik po latach 1947–1951 dla turystów poezjologicznych*, Toruń 2008.

³ Wystarczy pobieżnie przejrzeć pod tym kątem bibliografię Pawła Kądzieli pt. *Twórczość Zbigniewa Herberta. Monografia bibliograficzna*, t. 1 i 2, Warszawa 2009. Znamienna wydaje się tu choćby edycja wiersza *Nike, która się waha* zbierająca kilkanaście wersji obcojęzycznych tego utworu, por. Z. Herbert, *Nike, która się waha*, wybór i opracowanie tekstów H. Citko, Warszawa–Gdańsk 2008.

„tyle dźwigamy naszych ojczyzn...” (Herbert Środkowoeuropejczyk)

W ostatnich latach popularnym wątkiem refleksji nad twórczością Zbigniewa Herberta jest problematyka międzynarodowej recepcji jego dzieł¹. Wiąże się to oczywiście z intensywną

¹ Najdobitniejszymi egzemplifikacjami tego spostrzeżenia są dwa tomy zbiorowe poświęcone wspomnianym zagadnieniom: *Język dalekosiężny. Przekłady i międzynarodowa recepcja twórczości Zbigniewa Herberta*, red. M. Heydel, E. Wójcik-Lesse, M. Woźniak, Kraków 2010; *Herbert na językach. Współczesna recepcja twórczości Zbigniewa Herberta w Polsce i na świecie*, [red. merytoryczna A. Grabowski, J. Kopciński, J. Snopek], Warszawa 2010. Źródłem

nej jego wierszy, esejów i dramatów. Znajduje to uzasadnienie w fakcie uniwersalności kulturowej tych utworów, w stawianiu przez nie pytań najwyższej rangi, a zarazem – w głębokim przeświadczeniu ich autora o tym, że rzeczywistość i bliźnich należy poznawać mimo percepcyjnych ułomności człowieka. Między innymi dlatego niezmiernie potrzebne są studia szczegółowe o konkretnych przekładach – z jednej strony pokazujące ich walory oraz te fragmenty, które znajdują żywy oddźwięk wśród zagranicznych czytelników, z drugiej zaś wychwytyjące ewidentne uchybienia artystyczno-semantyczne, co z kolei może wpłynąć na lepszy kształt tych wierszy w przyszłych edycjach dzieł poety.

Książka *Herbert Środkowoeuropejczyk* stanowi na tle dotychczasowych publikacji zwartych o międzynarodowej recepcji twórczości autora *Prologu* pozycję wyjątkową⁴. O jej wartości zaś świadcza już samo sformułowanie tematu monografii: zespół badaczy postawił przed sobą zadanie ukazania losów dzieł Herberta w poszczególnych krajach *Mittleurop*y⁵. Niemniej to tylko część problematyki – nazwijmy ją jawnie sformułowaną. Równie istotna wydaje się, wynikająca w zasadzie raczej z całości tomu, aniżeli z poszczególnych szkiców, konkluzja (pozycja wyjściowa do dalszych rozpoznań) o poczuciu bycia Środkowoeuropejczykiem jako składniku kulturowej tożsamości Herberta, który jawi się w przedłożonej w tomie historii recepcji jako artysta podejmujący najważniejsze pytania swoich czasów, otwarty na trudne poszukiwania rozbitej

⁴ O książce pisał Kazimierz Adamczyk (*Recenzja tomu „Herbert Środkowoeuropejczyk. Twórczość Zbigniewa Herberta w kontekstach i kontaktach środkowoeuropejskich”, pod red. Krzysztofa Krasuskiego, Katowice 2011, „Konteksty Kultury” 2012, nr 8, s. 258–261*), który wysoko ocenił trud podjęty przez badaczy. Dodajmy natomiast, że wyraźną wadą „techniczną” książki pod redakcją Krasuskiego jest brak indeksu nazwisk, który tym bardziej powinien znaleźć się w pracy naukowej tak szeroko prezentującej faktograficzne dane o zagranicznej recepcji twórczości (z mnogością przywołanych osób).

⁵ Jakkolwiek odmiennie wygląda współczesne rozumienie koncepcji *Mittleurop*y: znacznie bliższe – co oczywiste – założeniem Grupy Wyszehradzkiej niż militarnym pomysłem ministra Schwarzenberga. Por. żartobliwy wiersz Herberta na ten temat pt. *Mittleuropa*, [w:] Z. Herbert, *Wiersze zebrane*, oprac. edytorskie R. Krynicki, Kraków 2008, s. 604–605.

przez wojny tożsamości aksjologicznej: takim przynajmniej widzą go zagraniczni (ale i rodzimi) odbiorcy. Właśnie Europa Środkowa – z jej niejednorodnością, wielością języków, dyfuzją mentalności, które jednak ustanawiają w owej różności wyraźne pokrewieństwa⁶ – okazuje się terytorium wyjątkowo na myśli Herberta otwartym. W tym paradoksalnym tyglu kulturowym ze specyfikacjami narodowymi⁷ utwory owe odnajdują się wspaniale. I to zarówno w swym wymiarze etyczno-politycznym, jak i artystycznym (wspierane talentem i zaangażowaniem tłumaczy).

Książkę otwiera – prócz krótkiego *Wprowadzenia do tematu: Herbert Środkowoeuropejczyk*, autorstwa redaktora tomu – rzetelny, niezmiernie szczegółowy artykuł Wojciecha Kudyby pt. *Herr Cogito zdobywa przyjaciół. Recepcja twórczości Zbigniewa Herberta w niemieckim obszarze językowym*. Praca ma wymiar studium nie tylko o recepcji samej, ale przynosi także historyczno-społeczne uwagi dotyczące XX-wiecznego rynku wydawniczego w RFN i NRD. Kudyba swoje ustalenia osadza na tle dotychczasowych badań

⁶ Zaznaczmy, że niektórzy badacze opisują Europę Środkową jako termin spełniający jedynie określone cele polityczne, gospodarcze, historyczne, partykularne, co prowadzi z kolei do wniosku, że „tożsamość środkowoeuropejska jest mitem i fikcją” – A. F. Kola, *Między Europą Środkową a Środkowo-Wschodnią*, „Tygiel Kultury” 2006, nr 4–6, online: http://www.tygielkultury.eu/4_6_2006/aktual/d01.htm (data dostępu: 13 VI 2013). Jak wskazuje choćby przykład recepcji dzieł Herberta, przynajmniej w obrębie państw wyszehradzkich, ale też Niemiec czy Słowenii, można mówić o kulturowym porozumieniu, opartym przecież właśnie na wspólnej tożsamości. Oczywiście tożsamości niecałkowicie integralnej, ale mającej wyraziste komponenty spajające.

⁷ Na jedność narodów podzielonych politycznymi granicami, a jednak zespolonych – głównie właśnie przez kulturę – wskazują np.: Krzysztof Dybciak, *Narody Europy Środkowej*, „Życie” 2000, nr 262; Tomas Venclova, *Przedmowa*, [w:] I. Grudzińska-Gross, *Miłosz i Brodski. Pole magnetyczne*, Kraków 2007. Znamienne są tu też słowa samego Herberta: „Czym jest Europa Środkowa? Na pewno nie jest to pojęcie geograficzne czy ustrojowe, ale wspólnota losów i wspólnota kultury, rozumianej jako autonomiczna, niepodległa sfera ducha” (Z. Herbert, *Podziękowanie za Nagrodę Bethlena*, [w:] idem, *Węzeł gordyjski oraz inne pisma rozproszone 1948–1998*, zebrał, przedmową i notami opatrzył P. Kądziała, t. 2, wyd. 2, rozszerzone i poprawione, Warszawa 2008, s. 180).

receptji niemieckojęzycznej dzieł Herberta, zwracając słusznie uwagę na to, że najczęstszy przedmiot dotychczasowych dociekań stanowiły wątki związane z tłumaczeniami, a znacznie rzadziej odnoszono się do obrazu krytycznego tej poezji, do „makiety” kierunków receptji⁸. Taki zresztą temat podejmuje badacz, przyglądając się poszczególnym etapom receptji tej twórczości na niemieckim rynku wydawniczym, pośród których wyrazistą cezurą jest wycofanie się w latach 80. Karla Dedeciusa z roli promotora i tłumacza dzieł Herberta, spowodowane konfliktem, jaki ich poróżnił⁹. Artykuł *Herr Cogito zdobywa przyjaciół* prezentuje główne wątki interpretacyjne, jakie podjęli niemieccy literaturoznawcy, a głównym z nich jest tyleż wygodna, co powierzchowna i jednostronna etykieta „Herberta-klasyka”¹⁰. Kudyba szeroko cytuje korespondencję autora *Rovigo* i Dedeciusa, rzucając nowe światło na warsztat literacki, który w dialogu poety i jego tłumacza widać doskonale: wielce pouczające są już chociażby dyskutowane koncepcje układów przygotowywanych zbiorów (np. w projekcie książki *Im Vaterland der Mythen* dramat *Rekonstrukcja poety* poprzedza proza poetycka *Próba rozwiązania mitologii*: te dwa utwory zbiegają się w rewizjonistycznym podejściu do mitologii – a nawet mitografii, której akademickie zamknięcie i ułomności skraplają się w wywodach Profesora z *Rekonstrukcji*). Ważnym spostrzeżeniem jest kończąca artykuł uwaga o tym, że wiersze Herberta „wciąż są po-

trzebne” Niemcom – o czym zaświadcza kolejne wznowienie tomu *Inschrift* w 2010 roku. Kudyba w bogatym kontekście historycznym, biorąc pod uwagę uwarunkowania rynku książki, a także mniej znane lub dotąd nieznanne świadectwa receptji – odtwarza obieg, w jakim funkcjonowała poezja Herberta w podzielonych Niemczech.

Wiedzę innego typu przynosi praca Andrzeja Sulikowskiego *Wiersze Zbigniewa Herberta w przekładach na język niemiecki*, przeglądająca wybrane niemieckie edycje poezji autora *Barbarzyńcy w ogrodzie* w zestawieniu z ich angielskimi odpowiednikami. Bardzo cenną część rozważań Sulikowskiego stanowią porównania różnych aspektów tłumaczeń konkretnych wierszy (podrozdział „Analizy wybranych przekładów”). W wyniku takich mikroanaliz – które najciekawiej wypadają w miejscach, gdzie porównuje się określone rozwiązania w przekładach niemieckich i angielskich – przejrzyscie uwidoczniają się różnice kulturowe, obejmujące odmienny bagaż historycznej pamięci różnych narodów (szczególny kontrast rozpoznajemy w tych fragmentach, frazach czy nawet słowach, które tłumacze zmuszeni są opatrywać merytorycznymi przypisami).

Wojciech Ligęza w artykule *Nieustanne komentowanie. Wokół receptji Zbigniewa Herberta w Polsce* postawił sobie niezmiernie ambitne zadanie, którego pełna realizacja – jak sam parokrotnie zaznacza – jest praktycznie niemożliwa. Dokonany przez badacza rekonesans dobitnie pokazuje, że już nie tylko ilościowe kontrolowanie kolejnych prac herbertologicznych, ale nawet jasne wyznaczenie kierunków interpretacyjnych stanowi nie lada wyzwanie, które powoli staje się może nie tyle niewykonalne, co bezcelowe. Pouczające zestawienia, jakich dokonuje Ligęza, udowadniają, że kilka antologii można by złożyć już z interpretacji pojedynczych wierszy (przywołuje on *Tren Fortynbrasa*, *Przesłanie Pana Cogito*, *Elegię na odejście pióra, atramentu, lampy*, a dalej wymienia jeszcze kilkadziesiąt wierszy wielokrotnie interpretowanych, jak choćby *Studium przedmiotu* czy *Pan Cogito opowiada o kuszeniu Spinozy*). Twórczość Herberta – w najrozmaitszych kontekstach: kulturowym, filozoficznym, historyczno-pokoleniowym, antropologicznym, językoznawczo-stylistycznym etc. – jest przedmiotem badań, który będąc

⁸ Kudyba krytykuje w tym kontekście książkę Katarzyny Krasoń, *W zwierciadle obcej literatury. Receptja Zbigniewa Herberta i Tymoteusza Karpowicza w Niemczech*, Szczecin 2007.

⁹ Autor *Epilogu burzy* w jednym z późnych listów (z 18 lipca 1994 r.) uznał ten konflikt za niebyły: „Myślę, że powinniśmy puścić w niepamięć to co nas poróżniło, bo wiek już nie ten” (Z. Herbert, *List do Karola Dedeciusa*, „Dekada Literacka” 1999, nr 2).

¹⁰ Etykieta „klasyka” nie wytrzymuje konfrontacji nawet z drugim członem słynnej opozycji – romantyzmem. Por. artykuł Grażyny Halkiewicz-Sojak, *Romantyczne pierwiastki w poezji i postawie poetyckiej Zbigniewa Herberta. Rekonesans*, [w:] *Bór nici. Wątki klasyczne i romantyczne w twórczości Zbigniewa Herberta*, red. M. Mikołajczak, Kraków 2011, s. 129–146; oraz książkę Małgorzaty Mikołajczak, *Światy z marzenia. Echa romantyczne w poezji Zbigniewa Herberta*, Zielona Góra–Kraków 2013 (szczególnie rozprawę *Światy, cienie światów, światy z marzenia. Związki Herberta z romantyzmem*, s. 69–90).

jednym z najdokładniej opisanych we współczesnej refleksji literaturoznawczej, domaga się nieustannego oświetlania: tak konstatuje swoje rozpoznania Ligęza. Następne pokolenia badaczy spuścizny Herberta muszą już teraz zaczynać każdorazowo czynności interpretacyjne od sumiennego usuwania z poszczególnych jego dzieł kolejnych warstw werniksu, jak to czynił w jednej z pierwszych książek o poecie Stanisław Barańczak¹¹. A przynajmniej – wyraziście określić i uzasadnić cel kolejnych rozpraw.

Wiele pożytku poznawczego przynoszą dwa teksty Krzysztofa Krasuskiego. Choć w pewnej części pokrywają się one treściowo¹² – są bodaj czy nie pierwszym opisem dziejów recepcji dzieł Herberta w Czechosłowacji, a potem w Czechach i na Słowacji. Praca *Odbiór twórczości Zbigniewa Herberta na Słowacji* pokazuje, w jaki sposób czyta się tę poezję w kraju naszych południowych sąsiadów. I tym razem autor pisze – choć można odnieść wrażenie, że nieco po macoszemu traktuje ten kluczowy wątek – o specyficznych uwarunkowaniach rynku wydawniczego w Czechosłowacji¹³, mocno związanego z okolicznościami politycznymi, a zarazem odmiennego od warunków polskich. Widać w tym miejscu – a jeszcze bardziej we wspomnianym artykule Kudyby – jak istotna jest wiedza o rynkach wydawniczych, w szczególności zaś w przypadkach, w których pomiędzy wydawcę, twórcę a odbiorcę próbuje „wcisnąć się” system polityczny, choćby pod postacią cenzora. Powiedzmy jeszcze o dwóch wątkach z artykułu Krasuskiego o słowackim odbiorze Herberta: wyrazistym spostrzeżeniu, że razem z dziełem danego poety (gdyż prawidłowość ta dotyczy

nie tylko autora *Chciałbym opisać*) wędruje jego krajowa recepcja¹⁴ oraz wskazaniu na wnikliwość odczytań badaczy ze Słowacji. Tej drugiej sprawie warto przyjrzeć się szczególnie. Okazuje się np., że Marián Milčák¹⁵ dowodzi anykartezańskiego rodowodu postaci Pana Cogito. A jest to spostrzeżenie niebanalne, jak zauważa bowiem Józef M. Ruszar: „Ten bohater, z powodu swego nazwiska, często jest brany za wyraz sympatii do francuskiego filozofa”¹⁶. O doskonałej intuicji zagranicznych komentatorów świadczy również docenienie nie tylko esejów, lecz także, przede wszystkim, dramatów Herberta – na czele z wielokrotnie omawianą nie tylko na Słowacji, ale również w Niemczech (o czym dowiadujemy się z tekstu Kudyby)¹⁷ *Jaskinią filozofów: sztuką*, w której zawiązuje się charakterystyczna dla dalszej twórczości Herberta interferencja poznawcza pomiędzy abstrakcją a konkretem (temat ten powróci chociażby w wierszu *Ścieżka z tomu Napis*). Dopełnieniem słowackiej recepcji dzieł autora *Struny światła* jest wyczerpujące omówienie prac największego popularyzatora Herberta w tym kraju – Jozefa Hvišča – oraz krótka relacja z przebiegu obchodów 10. rocznicy śmierci poety. Artykuł Krasuskiego *Obecność utworów Zbigniewa Herberta w języku czeskim* przybliży sylwetki najważniejszych tłumaczy – Mirosłava Červenki i Mirosłava Holuba. Obaj są uznanymi lirykami, ten drugi był ponadto przyjacielem Herberta, a i w zakresie tematycznym – np. poszukiwań metafizycznych – można by wskazać pomiędzy nimi wiele zbieżności (zagadnienie to czeka wciąż na swego badacza).

¹¹ Por. S. Barańczak, *Nieporozumienia*, [w:] idem, *Uciekinier z Utopii. O poezji Zbigniewa Herberta*, wyd. 3, Warszawa–Wrocław 2001, s. 7–42.

¹² Umieszczenie niemal identycznych fragmentów w sąsiadujących ze sobą artykułach zazwyczaj niewiele daje. W tym wypadku przemawia jednak za tym identyczność uwarunkowań recepcyjnych na Słowacji i w Czechach, co wiąże się z długotrwałą homogenicznością polityczną oraz znacznym podobieństwem języków obu (czy obu?) narodów.

¹³ Zob. szerzej na ten temat studium – odnoszące się jednak głównie do terenu Czech – Libora Martinka, *Czeski literacki samizdat jako problem twórczy i czytelniczy*, [w:] *Czechy i Polska na szlakach ich kulturalnego rozwoju*, red. J. Wyrozumski, Kraków 1998.

¹⁴ Znamienny jest tu przykład jednego z numerów „*Revue Svetovej Literatúry*” (nr 4 z 1965 roku), którego obszerna część została poświęcona Herbertowi. Obok jego utworów znalazły się tam również wypisy z polskiej krytyki literackiej komentujące tę twórczość.

¹⁵ Słowacki teoretyk literatury i znawca liryki nowoczesnej, autor książki *O nezrozumiteľnosti básnického textu* (Levoča 2004).

¹⁶ J. M. Ruszar, *Apollo i Dionizos. Źródła mądrości poezji i filozofii*, [w:] *Między nami a światłem. Bóg i świat w twórczości Zbigniewa Herberta*, red. G. Halkiewicz-Sojak, J. M. Ruszar, R. Sioma, Toruń–Kraków 2012, s. 167.

¹⁷ Obszerne kalendarium niemieckich realizacji tych dramatów przynosi książka Jacka Kopcińskiego, *Nasłuchiwanie. Sztuki na głosy Zbigniewa Herberta*, Warszawa 2008, s. 462–463.

Również dwa wieńczące książkę artykuły – Bożeny Tokarz, *Twórczość Zbigniewa Herberta w Słowenii*, oraz Jerzego Snopka, *Miejsce Zbigniewa Herberta w kulturze węgierskiej*¹⁸ – jako że napisane są przez znawców kręgów kulturowo-geograficznych wymienionych w tytułach tych publikacji, przynoszą niezmiernie wiele szczegółów rozjaśniających rolę Herberta w innych literaturach, ale także rozpoznających jego środkowoeuropejską tożsamość.

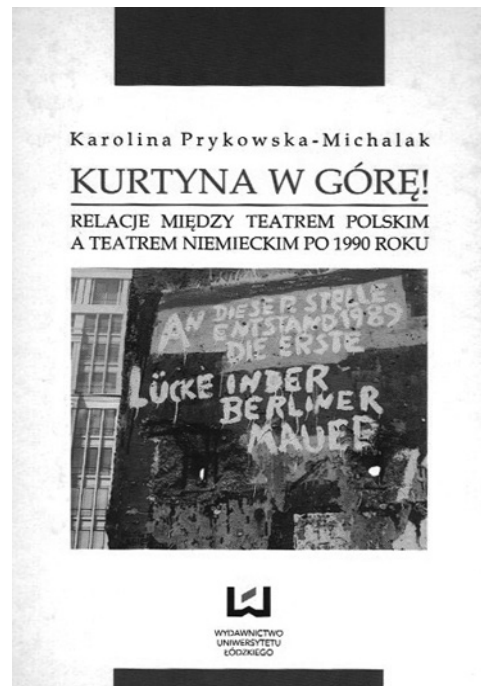
Adam Zagajewski pisze: „Poezja stwarza – albo przynajmniej ulepsza – Europę Środkową, dopomaga jej w istnieniu”¹⁹. I omówiona tu skrótowo książka o obecności – aktywnej, inspirującej, mającej duży wpływ na twórców i humanistów – dzieła Herberta w różnych krajach Europy Środkowej zdaje się tezę Zagajewskiego potwierdzać. Mało tego – robi to niejako na przekór reżimom, które mimo wielu lat uporczywych starań nie zanihilowały czegoś, co możemy nazywać (przecież jeszcze i dzisiaj) tożsamością Środkowoeuropejczyka. Między innymi twórczość Zbigniewa Herberta rzuca nam wyzwanie podtrzymania tych kulturowych więzi i ciągłej pracy czekającej Polaków, Czechów, Słowaków, Węgrów, Słoweńców, Niemców, ale też Austriaków, Serbów, Chorwatów, Rumunów, Bułgarów etc., nad wzajemnym rozpoznawaniem własnej tożsamości w inności i wielości.

¹⁸ Węgierskie konteksty twórczości Herberta i jej recepcja w tym kraju interesująco spotykają się na kartach książki *Strażnik pamięci w czasach amnezji. Węgrzy o Herbercie*, wyboru dokonał C. Gy. Kiss, przeł., oprac. i wstępem opatrzył J. Snopek, Warszawa 2008.

¹⁹ A. Zagajewski, *Poeta rozmawia z filozofem*, Warszawa 2007, s. 134.

Kamil Dźwinel – doktorant w Zakładzie Literatury Młodej Polski i Dwudziestolecia Międzywojennego ILP UMK w Toruniu. Laureat 11. edycji Nagrody „Archiwum Emigracji”. Swoje zainteresowania badawcze skupia wokół polskiej poezji oraz dramaturgii XX i XXI wieku, twórczości europejskich bardów, a także związków literatury i muzyki. Interesuje się również kulturą czeską.

Karolina Prykowska-Michalak, *Kurtyna w górę! Relacje między teatrem polskim a teatrem niemieckim po 1990 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, ss. 232.



Teatr jako medium polsko-niemieckiego transferu kulturowego

W Wydawnictwie Naukowym Uniwersytetu Łódzkiego ukazała się książka Karoliny Prykowskiej-Michalak pt. *Kurtyna w górę!*, poświęcona problematyce relacji między teatrem polskim i niemieckim w dwóch ostatnich dekadach. Monografia ta bez wątpienia zasługuje na status pracy pionierskiej – jest bowiem pierwszą próbą kompleksowego oglądu, zdiagnozowania oraz podsumowania polsko-niemieckich kontaktów teatralnych po transformacji ustrojowej w 1989 roku.

Zastosowana przez autorkę metoda badawcza opiera się na koncepcji transferu kultury,